

Kamila Baraniecka-Olszewska

kbaraniecka@iaepan.edu.pl

Instytut Archeologii i Etnologii

Polska Akademia Nauk

ORCID: 0000-0002-9560-3167

PIOTR GROCHOWSKI, *Polskie rodzimowierstwo. Dziedzictwo przedchrześcijańskich Słowian w świecie późnej nowoczesności*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2025, ISBN: 978-83-231-6183-7, ss. 562.

Książka Piotra Grochowskiego *Polskie rodzimowierstwo. Dziedzictwo przedchrześcijańskich Słowian w świecie późnej nowoczesności* to dzieło kompletne, stanowiące pierwszą tych rozmiarów monografię rodzimowierstwa w Polsce. Praca ta nie tylko stanowi nowe ujęcie problemu, ale przede wszystkim przedstawia zjawisko, które nie doczekało się w Polsce analogicznego, głębokiego opracowania. *Polskie rodzimowierstwo* to opis świata jednocześnie bliskiego oraz dalekiego. Bliskiego, gdyż osadzonego w naszej kulturze, czerpiącego z rodzimej historii i dziedzictwa, a dalekiego, bo egzotyzowanego w społeczeństwie, w którym funkcje normatywne pełni rzymski katolicyzm. Studium rodzimowierstwa autorstwa P. Grochowskiego oferuje więc refleksję na temat zarówno kondycji ponowoczesnej, otwarcia na nowe formy duchowości, jak i polskiego społeczeństwa, w którym owa otwartość nie jest ideałem do końca spełnionym. W efekcie opis zahacza o politykę, postawy światopoglądowe przyjazne rodzimowierstwu bądź nie, o stereotypy przypisywane temu fenomenowi, by ostatecznie wskazać jego szczególną pozycję: zjawiska niszowego, lecz widocznego w kulturze. Analizy te przeprowadzone są przez P. Grochowskiego w relacji do innych zjawisk pokrewnych czy

sprzęgniętych z rodzimą wiarą: *New Age*, rekonstrukcji historycznej oraz pozostałych religii pogańskich.

Na tym tle – koniecznym, by zrozumieć zjawisko oraz zasady jego funkcjonowania – zostaje umiejscowione polskie rodzimowierstwo. Jego trzon autor przedstawia, przybliżając panteon bóstw, a także grupę świąt, zastrzegając jednak, że to pewien model, próba zebrania funkcjonujących wariantów, gdyż mamy do czynienia z religią wymykającą się skodyfikowaniu. Nie posiada ona kanonu, a próby przygotowania takowego są przez ogromną część środowiska kontestowane. Jest to religia w ciągłym procesie tworzenia i przemian. Piotr Grochowski zdaje sobie zatem sprawę, że, z jednej strony, utrwała rodzimowierstwo w stopklatce, zapisuje jego rozwój w momencie, kiedy je badał, z drugiej zaś tworzy pewien schemat. Można w nim odnaleźć różne formy praktyk, trudno jednak odszukać wśród grup i gromad rodzimowierczych takich, które całościowo wpiszą się w przedstawiany obraz. Takie rozwiązanie niesie ze sobą pewne ryzyko. Może bowiem sprowokować zarzuty oderwania opisu od praktyki społecznej. W moim przekonaniu jest jednak opłacalne – dzięki temu zyskujemy pierwszą próbę objęcia interpretacją naukową polskiego rodzimowierstwa, a nie, jak dotychczas, jego poszczególnych, drobniejszych realizacji. Co więcej, osadzenie analizy rodzimowierstwa na tle debat dotyczących współczesnego pogaństwa, poszukiwań duchowych czy też projektów tożsamości, sprawia, że negocjacje prowadzone przez rodzimowierców w ramach własnych grup zyskują szerszy społeczny i polityczny kontekst. Okazuje się, że interpretacja zjawiska do pewnego stopnia marginalnego pozwala jednak wiele powiedzieć o bieżącej rzeczywistości społecznej.

Przedstawiając współczesne rodzimowierstwo, P. Grochowski popiera się dużą erudycją. Sięga do pozycji poświęconych tak badanemu fenomenowi, jego historii, idei, praktyce, jak zjawiskom analogicznym, obserwowanym w innych społeczeństwach. Choć sam sytuuje swoje rozważania w kręgu tak zwanych religii etnicznych, wskazuje na szersze tło refleksji nad pogaństwem czy neopogaństwem, zwracając jednocześnie uwagę na problematyczność tych terminów. Krytyczna refleksja obejmuje także terminy „Słowianie” czy „Słowiańszczyzna”, dla

analizy badanego zjawiska kluczowe, silnie jednak związane z myślą XIX-wieczną. Zresztą wiek XIX wraca w opisie wielokrotnie, gdyż to on dostarczył opisy folkloru i zwyczajów stanowiące dla rodzimowierców istotne źródło wiedzy. Zaowocował też szczególnym podejściem do kultury chłopskiej jako przechowującej relikty kultur przedchrześcijańskich. Co ważne, sięgając do szerokiego zasobu literatury naukowej, tej współczesnej i dawniejszej, autor nie traci krytycznego ducha, dostrzega i zaznacza okoliczności powstawania poszczególnych publikacji, ale też, zwłaszcza w przypadku tekstów, do których sięgają sami rodzimowiercy, uwzględnia kontekst i ograniczenia wykorzystania tych prac w praktyce religijnej. Omawiając *Polskie rodzimowierstwo*, należy podkreślić także częste przywoływanie materiałów etnograficznych. Książka jest oparta na wieloletnich badaniach terenowych prowadzonych przez autora. W efekcie o tytułowym zjawisku w książce mówi nie tylko P. Grochowski, ale i sami rodzimowiercy – analiza materiału jest bowiem gęsto poprzetykana wypowiedziami rozmówców. Otrzymujemy w ten sposób wielogłos (sami rodzimowiercy nie przemawiają bowiem z jednej pozycji) i wielość perspektyw pozwalających pełniej dostrzec złożoność współczesnego polskiego rodzimowierstwa. Dzięki tym zabiegom autor kreśli obraz religii żywej, tworzonej, tasowanej i negocjowanej na bieżąco podczas świąt, spotkań, ale też debat naukowych. Dowiadujemy się, że świat religii rodzimej nie jest jednorodny, zarówno pod kątem wizji praktyk i rytuałów, jak i poglądów politycznych oraz postaw społecznych.

Rozmach książki, zakres badań etnograficznych, przedstawienie wielości i złożoności perspektyw to tylko jedne z zalet książki. Za kolejną, w moim przekonaniu istotniejszą, uważam prezentowany w książce stosunek do rodzimowierstwa. Do tego zjawiska autor, co sam deklaruje, podchodzi z sympatią, ale co najważniejsze: traktuje je poważnie. W książce poświęca miejsce temu, jak bywa ono postrzegane w przestrzeni publicznej oraz w nauce – czyli czasem z przymrużeniem oka – ponieważ dyskusja z tymi głosami miała znaczenie dla procesu badawczego oraz podejmowanych przez autora wyborów etycznych. Piotr Grochowski postrzega badany fenomen serio, opisuje rodzimowierstwo w kategoriach religii, a nie duchowości czy formy *New Age*. To wbrew pozorom decyzja

nie tylko merytoryczna, metodologiczna, ale także etyczna. Autor traktuje rodzimowierstwo jako dorosłą, dojrzałą propozycję dla człowieka ponowoczesnego, momentami wręcz przedstawiając je jako propozycję intelektualną, wymagającą poszukiwań, zaangażowania, wytrwałości i wiedzy. Mamy tu bowiem do czynienia z religią immanentną, codzienną obecnością bóstw w życiu i relacjom z tymi bóstwami poświęcona jest istotna część monografii.

Ta relacja zachodzi jednak w religii mniejszościowej. Rozważania P. Grochowskiego dotyczą Polski, kraju wciąż większościowo rzymskokatolickiego. Cień chrześcijaństwa unosi się zatem nad książką – dotyczy on tak warsztatu antropologicznego i pojęć wypracowywanych do opisu religii chrześcijańskich, jak i właśnie miejsca chrześcijaństwa w polskim społeczeństwie, a przez to również pozycjonowania się rodzimowierców wobec tego większościowego wyznania. Jak pokazuje autor, nie jest to dla jego rozmówców sytuacja komfortowa. Stąd też wyrastają w ramach rodzimowierstwa różne strategie negocjowania z chrześcijańską tożsamością. Jedną z nich jest odwołanie do dziedzictwa – słowiańskiej przeszłości poprzedzającej czasy misji chrystianizacyjnych. To pojęcie służy w książce przede wszystkim określeniu relacji rodzimowierców do przeszłości, wskazaniu na szczególnie rodzaj łączności z tym, co było: religią, społeczeństwem, przodkami.

Znaczenie przeszłości dla rodzimowierców akcentowane jest w monografii również przez stosowanie specyficznych pojęć do opisu elementów religii. Autor decyduje się na wykorzystanie terminów „obrzęd”, „wierzenia”. Na swój sposób czyni to narrację nieco anachroniczną, nie jest to bowiem język współczesnej antropologii religii. To terminologia XIX-wiecznej etnografii, ale też słowianofilstwa, rekonstruktorów historycznych i przede wszystkim samych rodzimowierców. Wybrany przez autora język opisu wskazuje więc na relacje przedstawianej religii z przeszłością – zarówno jej wczesnośredniowiecznymi korzeniami, jak i zainteresowaniami XIX-wiecznych folklorystów i etnografów, do których odwołują się dziś rodzimowiercy. Ta konsekwencja, by oddać głos rozmówcom, wykorzystać ich pojęcia, mimo pokrywającej je patyny, czyni *Polskie rodzimowierstwo* książką wyjątkową. Piotr Grochowski

przedstawia w monografii pewien model, akcentuje systemy, unieruchamia na moment żywotność opisywanej religii, potrafi nas jednak przekonać, że opisuje religię w ciągłym ruchu, zmienną i angażującą. I choć jest to religia sięgająca do przeszłości, stanowi propozycję dla człowieka współczesnego.